

# Pół miliarda zysku w PGG

Utworzono: czwartek, 07 marca 2019

Autor: Aldona Minorczyk-Cichy

Źródło: Trybuna Górnicza

**Spółki węglowe bronią się pod względem finansowym – zapewniał Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, podczas briefingu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Zdradził, że Polska Grupa Górnicza miała w 2018 r. pół mld zł zysku, a na ten rok ma ambitne plany inwestycyjne.**

- Jastrzębska Spółka Węglowa ma bardzo dobre wyniki. Polska Grupa Górnicza osiągnęła pół mld zł zysku, czyli tyle, ile zaplanowała, i prowadzi proces inwestycyjny. Mamy naprawdę śmiałe pomysły, jeśli chodzi o inwestycje w PGG – podkreślił wiceminister.

Niedługo PGG będzie świętować trzy lata. Przejęła kopalnie zadłużonej Kompanii Węglowej, a rok później także Katowickiego Holdingu Węglowego. Jak poinformował wiceminister Tobiszowski, ta część Grupy nadal jest deficytowa.

- Musimy pamiętać, że w 2018 r. aktywa byłego KHW były na dużym minusie i wymagały kosztownych inwestycji. Na szczęście przewidywany był większy minus, a jest mniejszy. Powoli odblokowujemy kolejne możliwości ścian i zwiększenia wydobycia, które będzie przynosiło zyski - powiedział wiceminister.

Zdaniem Tobiszowskiego zwiększający się import węgla do Polski to efekt luki, która powstała w wyniku niedoinwestowania w przeszłości KHW i KW.

- Nadrobienie inwestycji w sektorze wydobywczym to co najmniej 2-3 lata. W KHW kopalnie zastaliśmy w bardzo trudnej sytuacji. Od nowa konstruujemy kopalnię Wesoła, także Staszic jest trudnym zakładem. Budujemy strukturę sektora wydobywczego, aby osiągać dodatnie wyniki i zyski. Na dzisiaj mamy i płynność, i zysk – mówił Grzegorz Tobiszowski.

Jego zdaniem informacja o tym, że naszym rynkiem interesują się importerzy i do Polski wpływa dużo surowca, jest odpowiedzią na pytanie: „czy w kraju jest potrzebny węgiel”.

- Z różnych stron docierają do mnie pytania, po co są nam potrzebne kopalnie, węgiel? Patrząc na import: czy zamykanie kopalń jest na pewno w interesie polskiej racji stanu? Wydobywamy to, co założyliśmy. Jeśli chodzi o wykonanie planów w 2018 r., nie ma zbyt wielkich opóźnień. Import pokazuje chłonność polskiego rynku. Jednocześnie ci, którzy składują węgiel, a to już są miliony ton, pokazują, że Polska jest rynkiem dla węgla. Dobrze byłoby, żeby to był nasz węgiel. Dlatego będziemy dalej inwestować i wzmacniać sektor wydobywczy, szczególnie PGG – podsumował wiceminister energii.

W tym roku PGG będzie musiała rozpocząć spłatę odziedziczonych po KW i KHW zobowiązań wobec banków, które godząc się na restrukturyzację firm, przesunęły w czasie terminy spłaty obligacji.

- Na ten czas chcemy zdążyć z inwestycjami, żebyśmy spokojnie mogli utrzymywać płynność w naszych spółkach. Jak na razie - mówię to z ostrożnością - jest dobrze, ale nie należy być w euforii. W górnictwie trzeba zawsze bacznie patrzeć, co się dzieje i kontrolować zjawiska w przestrzeni gospodarczej - powiedział Grzegorz Tobiszowski.

Polska Grupa Górnicza dotąd oficjalnie nie podała swoich wyników za ubiegły rok. W styczniu br. prezes spółki Tomasz Rogala poinformował, że firma zamknęła miniony rok zyskiem, przekraczając wyniki zakładane w biznesplanie.



